Księga Nahuma

Rozdział 3

**Oblężenie i zdobycie Niniwy**

**1**. Biada krwawemu miastu! Wszystko w nim jest oszustwem, pełno w nim łupu, nie ma końca grabieży. **2**. Słuchaj! Trzask bicza. Słuchaj! Stukot kół, tętent koni i podskakujące rydwany. **3**. Rumaki stają dęba, iskrzą się miecze, lśnią dzidy, jest wielu zabitych, dużo trupów, bezkresna ilość zwłok, potykają się o trupy. **4**. Z powodu wielkiej rozpusty nierządnicy, powabnej, uroczej, czarownej, oszałamiającej narody swoim nagim ciałem, a ludy swoimi czarami, **5**. Oto Ja wystąpię przeciwko tobie - mówi Pan Zastępów - podniosę poły twoich szat na twoją twarz i pokażę ludom twoją nagość, a królestwom twoją sromotę. **6**. I obrzucę cię brudami, zelżę cię i uczynię cię widowiskiem. **7**. Ktokolwiek cię zobaczy, będzie uciekał przed tobą, mówiąc: Niniwa jest zburzona! Któż jej będzie żałował? Nie mogę znaleźć dla ciebie pocieszycieli. **8**. Czy jesteś lepsza niż No-Ammon, które leżało nad Nilem, otoczone zewsząd wodami? Morze było jego wałem, wody jego murem. **9**. Jego siłą była ziemia murzyńska i Egipt bezkresny, Put i Libijczycy byli jego pomocą. **10**. Lecz i ono poszło na wygnanie, wzięte w niewolę: także jego niemowlęta roztrzaskiwano na rogach wszystkich ulic, o jego znakomitych rzucano losy, wszystkich jego wielkich zakuto w kajdany. **11**. Także ty będziesz upojona i omdlała, także ty będziesz szukała schronienia przed nieprzyjacielem. **12**. Wszystkie twoje twierdze są jak drzewa figowe z wczesnymi owocami; gdy się nimi potrząśnie, wpadają do ust jedzącego. **13**. Oto wojownicy wśród ciebie zniewieścieli: bramy twojej ziemi otworzą na oścież twoim nieprzyjaciołom, ogień pożre twoje zawory. **14**. Naczerp sobie wody na czas oblężenia, wzmocnij swoje obwarowania, wejdź w błoto i depcz glinę, weź do rąk formę do cegieł. **15**. I tak strawi cię ogień, wytnie cię miecz, pożre cię jak szarańcza. Rozmnażaj się jak szarańcza, rozmnażaj się jak koniki polne! **16**. Namnożyłaś swoich handlarzy więcej niż gwiazd na niebie; jak szarańcza rozciąga skrzydełka i odlatuje, tak odlecą. **17**. Twoi urzędnicy są jak szarańcza, a twoi pisarze jak roje koników polnych, które leżą na murach w czas chłodu; lecz gdy słońce wschodzi, odlatują i nie wiadomo, gdzie są. **18**. Zasnęli twoi pasterze, królu asyryjski, zdrzemnęli się twoi bohaterowie; twój lud jest rozproszony po górach, a nikt ich nie zgromadza. **19**. Nie ma lekarstwa na twoje zranienie, nieuleczalna jest twoja rana. Ktokolwiek słyszy wieść o tobie, klaszcze w dłonie nad tobą. Bo kogóż nie dotykało ustawicznie twoje okrucieństwo?

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01